

1945 My chcemy się uczyć...

Wojciech
Świątkowski

powrót do Warszawy

Wiosna 1945 roku. Powracamy do Warszawy. Jestem tu już 10 maja po powrocie z obozu jenieckiego.

Warszawa okrutnie zniszczona. Wiele budynków ocalałych w Powstaniu zostało przez Niemców spalone. Tak np. stało się z budynkiem przy ul. Wspólnej 49, gdzie leżałem we wrześniu 1944 w szpitaliku, o którym mówiono wówczas, że ma wszystkie szyby, a jedyna dziura w dachu powstała od zrzutu sowieckiego (zrzuty dokonywano bez spadochronów).

Większość osób rozpoczyna pracę. Zatrudnienie w Biurze Odbudowy Stolicy (BOS) i w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym (SPB) otrzymują architekci, absolwenci szkół budowlanych z okresu 1940-1944, szkoły dr Z. Jagodzińskiego, arch. Włodzimierza Jastrzębskiego.

W BOS-ie jednym z podstawowych działów była Architektura Zabytkowa, kierowana przez arch. Jana Zachwatowicza. Zajmowała się m.in. inwentaryzacją ocalałych resztek architektury Starego i Nowego Miasta, Zamku, Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Świata. Architekci – pracownicy BOS-u prowadzą nadzór nad odbudową wielu budynków wykonywaną przez SPB. Tak np. odbudową Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dawny NIK) zajmował się arch. Tadeusz Leśniewski (dyplom w r. 1924 WAPW) – autor lub współautor tego budynku, a gmachem ZNP arch. Teodor Bursze.

*

W czerwcu lub lipcu obiega Warszawę informacja o zamierzonym otwarciu Warszawskiej Politechniki z Wydziałem: Architektury, Elektrycznym, Geodezji i Budownictwa – może Chemii. Wydział Mechaniki pozostanie w Łodzi i w szkole Wawelberga w Warszawie.

Gmach Wydziału Architektury został częściowo zburzony i niemal całkowicie zniszczony wewnątrz.

Z zespołu gmachów Politechniki tylko kreślarnia przy ul. St. Noakowskiego róg Koszykowej była w dobrym stanie.

Dzikiem Wydziału Architektury został profesor Zygmunt Kamiński – piastujący tę godność i funkcję od 1 września 1944 r. (!) prowadzi dziekanat i sekretariat w swoim mieszkaniu przy ul. Lwowskiej 7.

Tu dowiedzieliśmy się o kursie przygotowawczym na Wydział. Zajęcia odbywały się w budynku gimnazjum im. T. Rejtana przy ul. Rakowieckiej, w godzinach popołudniowych. Nauczali profesorowie: Edmund John – rysunek odręczny, Edward Otto – matematykę i geometrię wykreślną. Uczęszczało około 30-40 osób, kandydatów na Architekturę.

W sierpniu czy wrześniu rozeszła się informacja, że do otwieranych wydziałów przyjęta będzie bardzo ograniczona liczba studentów. Tymczasem wokół Politechniki krąży niezliczona liczba kandydatów. Jak zdołali się porozumieć, przekazać informacje pozostanie zadziwiająca, nierozwiązana zagadką! Zwołano spotkanie na Placu Politechniki. Zebrani zajęli cały plac. Wyłoniła się grupa przywódcza. Najpierw udaliśmy się na ul. Lwowską 7, gdzie mieścił się rektorat Politechniki. Wszyscy uznali, że po ponad pięciu latach wojny i braku uczelni w naturalny sposób kilkakrotnie powiększyła się liczba chętnych do wstąpienia na studia. Nie można administracyjnie, bez uwzględnienia naturalnej sytuacji, podejmować tak drastycznych decyzji, choćby uzasadnionych brakiem budynków, sal wykładowych itp.

Szliśmy ulicą Lwowską z okrzykami „my chcemy się uczyć”. Zatrzymaliśmy się przed budynkiem rektoratu. Cisza. Dalej przeszliśmy ulicą Koszykową do Ministerstwa Oświaty

246

“my chcemy się uczyć”

Wojciech Świątkowski

przy Al. Szucha. Tu także nikt nie zainteresował się demonstracją. Następnie wielka masa szła Al. Ujazdowskimi – środkiem ulicy – ku Belwederowi. Bocznymi alejami jechały samochody z milicją, która nie interweniowała, jedynie obserwowała wydarzenie.

Dochodzimy przed Belweder – siedzibę B. Bieruta. Brama zamknięta. Straż. Po chwili podchodzi jednak do bramy jakaś osoba, pyta, o co chodzi, proponuje wybranie delegacji, która wejdzie do Belwederu. Wizyta trwała kilkanaście minut. Delegaci powrócili z zapewnieniem, może decyzją B. Bieruta: wszyscy, którzy zdadzą wstępny egzamin, zostaną przyjęci.

Nie wiadomo – brak dokumentów – ilu kandydatów zdawało wstępny egzamin. Natomiast według dokumentacji Rektoratu Politechniki Warszawskiej, Księgi rejestracji studentów i ich numerów albumów z roku 1945, przyjętych na I rok Wydziału Architektury wiadomo: w roku 1945 po zdanym egzaminie wstępnym przyjęto 235 osób. W roku 1945 i 1946 zrezygnowało, wystąpiło, zostało skreślonych 55 osób, zatem kontynuowało studia i ukończyło 180 osób. Nie ukończyło więc 23,4 % przyjętych. Sądzę, iż mając na uwadze warunki życia, bytowania w owym czasie, wskaźnik ten nie jest wielki – co nieźle świadczy o tej młodzieży, której wiek był bardzo zróżnicowany – od 18 do nawet ponad 40 lat życia. Do rocznika 1945 dołączyło 97 studentów, którzy rozpoczęli studia w Lublinie, gdzie otwarto Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, a naukę rozpoczęto 22 stycznia 1945 r. Liczby te nie oddają w pełni sytuacji faktycznej, w 1946 roku zarejestrowano wiele osób, które dołączyły w trakcie roku akademickiego. (Np. Maciej Krasiński, na pewno był na drugim roku studiów w roku 1946/47, a zarejestrowany został 3 III 1948).

Pierwszy semestr, a następnie drugi miał najwięcej zajęć: matematyka, geometria wykreślna, statyka, historia architektury starożytnej, historia architektury polskiej (drewnianej), rysunek odręczny, budownictwo, rysunek techniczny, projektowanie, kultura polska – prof. Stanisław Herbst. Zajęcia odbywały się w ograniczonej przestrzeni Wydziału Architektury i Nowej Kreślarni. Słuchacze pilnie uczęszczali na wykłady, z trudem mieścili się w salach, siedzieli na stołkach, na oknach, gdzie się dało. Notatki pisano na kolanach. Warunki poprawiły się, gdy przygotowano sale na II piętrze – audytorium im. St. Noakowskiego. “Tłum” studentów w przeróżnych strojach, bardzo wielu w mundurach wojskowych z zachodu i ze wschodu, także profesorowie L. M. Suzin, J. Hryniewiecki, K. Marczewski, J. Knothe, którzy powrócili z obozów jenieckich. To wszystko tworzyło niezwykle, sympatyczne stosunki oraz nastrój rzetelnej pracy i nauki stanowiący zaskakujące przeciwieństwo i będący zaprzeczeniem warunków ich odbywania, możliwości mieszkaniowych, wyżywieniowych i zarobkowych większości studentów, których średni wiek oscylował ok. 25 lat. Studia kończyli i uzyskali dyplomy (magisterskie lub inżynierskie po r. 1950) w latach 1949, 1950-1952.

Niektórzy wyjechali z Polski, jak np. Hanna Piotrowska Lohman po pierwszym roku w 1946 do Londynu, gdzie ukończyła Polską Szkołę Architektury wraz ze swym mężem Jerzym Lohmanem.

W roku 1949 opuścił potajemnie kraj Maciej Szymański, chroniąc się przed spodziewanym aresztowaniem. Osiadł na stałe w Kanadzie.

W roku 1946 rozpoczął działalność Związek Słuchaczy Architektury. Na pierwszym zebraniu wybrano Zarząd, którego prezesem został Roman Dudkiewicz, wiceprezesem – Hanna Adamczewska, Maria Garnarczyk. Związek prowadził cenną działalność wydawniczą. W roku 1946/47 wydano wydawniczo na powielaczu *Historię Architektury Średniowiecznej* profesora Lecha Niemojewskiego, z rysunkami w odbitkach ozalidowych. Można też było nabyć z przedwojennych zasobów – o dziwo zachowanych – skrypt z rysunkami pt. *Budownictwo* profesora Zdzisława Mączyńskiego, a także kilka numerów

1945
1989

pierwszy rok

program pierwszego semestru

Związek Słuchaczy Architektury

247

My chcemy się uczyć...